

## SERAFIN SAJ

ur. 1913; Kolonia Rogóżno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dwudziestolecie międzywojenne, Lublin, życie codzienne, praca, zakłady przemysłowe, fabryki

### Zakłady i fabryki w przedwojennym Lublinie

Przed wojną to gospodarka była, że tak powiem, na odbudowie, po wojnie to wszystko było zniszczone, to, to w ogóle to jest tego... ale pomalutku, jak to się mówi, jak się idzie pod górę powolutku, to można wejść na samą górę.

Mogę powiedzieć, że ponieważ ja pracowałem, a pracownicy, którzy pracowali w Lubelskich Fabryce Samolotów i Wytwórni Samolotów, to się Żydzi z nami liczyli. „A gdzie pan pracował? O, co pan chce? Ja mogę dać wszystko na spłatę” i tak było. Można było wziąć, dlatego że to firma była bardzo znacząca. Ja wtenczas w Lubelskiej Wytwórni Samolotów zarabiałem już sto złotych, nie, dwieście, przepraszam... osiemdziesiąt groszy na godzinę... osiem razy osiem to jest... to było ponad sto złotych, a jeszcze po godzinach i tak dalej, tak że ja już wtenczas nie mogłem narzekać i musiałem pracę pilnować tak, ażebym ja się liczył na swoim stanowisku pracy.

[Jakie inne zakłady pracy były wtedy w Lublinie?] No, była Moritz, Moritza fabryka, na rogu, co teraz handel tam jest. Była Wolskiego fabryka. Naprzeciw Wolskiego była „Lechia” tak zwana. Tylko te zakłady się liczyły, a poza tym wszystkie inne zakłady to już powstały w późniejszym czasie, tak że też nie było wesoło. I ja jeszcze, przypomniał mi się moment, bo mój brat pracował... to inżynier Świątecki na Lubartowskiej, tam gdzie kiedyś były wagi, on skonstruował wyrzutniki do bomb do samolotów i on miał pieniądze we wszystkich zachodnich bankach i tak jak mi brat opowiadał, tak brat z nim się po prostu, tak jakoś się ułożyli, że jak brat się żenił, to był u niego na weselu. I pewnego czasu on przyjeżdża z Warszawy, przywozi zamówienie i tak z bratem rozmawia, mówi: „Z kim my to będziemy robili?”, a brat mówi: „Przecież tyle jest... magistraty i piszą w gazecie i tak dalej...”. A on odpowiada: „Ani jeden z tych tam się nie nadaje”. To są fakty, które pamiętam.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-10-21, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman, Katarzyna Warda
<b>Transkrypcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"